

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, CZWARTEK 27 LISTOPADA 1947 ROKU

Nr 325 (623)

Jakie winny być Niemcy

aby nie stały się znowu groźbą dla pokoju. — Wypowiedź marsz. Sokołowskiego — dokumentem wielkiej wagi

Jak już donosiliśmy, 25 listopada przed stawiciel Związku Radzieckiego w Międzysyjszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, marsz. Sokołowski, złożył na posiedzeniu komisji bardzo ważne oświadczenie, dotyczące polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Oświadczenie marszałka jest dokumentem niezwykle wagi. Marszałek zwrócił uwagę, że mocarstwa zachodnie zlekceważyły postanowienia jaltańskie i poczdamskie, dotyczące demilitaryzacji Niemiec. Stosują one politykę zmierzającą do rozczłonkowania Niemiec, co stanowi groźbę dla pokoju powszechnego.

Przemówienie marsz. Sokołowskiego wywarło ogromne wrażenie w kręgach demokratycznych na całym świecie. Naród niemiecki przekonał się, że stanowisko ZSRR nie uległo zmianie, że Związek Radziecki był i jest rzecznikiem niepodległości i zjednoczenia Niemiec. To też demokratyczne organizacje niemieckie wyraziły nadzieję, że mocarstwa wezmą pod uwagę słowa marszałka Sokołowskiego i przychylią się do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Konsekwentne i postępowe stanowisko ZSRR staje się coraz bardziej zrozumiałym dla całego niemieckiego świata pracy.

Czynnik brytyjskie i amerykańskie starają się pomniejszyć znaczenie oświadczenia Sokołowskiego, określając je, jako „manewr propagandowy”. Jednak marszałek cytował fakty, które niezaprzeczenie świadczą, iż państwa zachodnie nie likwidują militarysty niemieckiego w swoich strefach, utrudniają demokrację i dążą do utworzenia odrębnego państwa w strefach zachodnich.

Za mało, za późno

Debata nad pomocą USA dla Europy

Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA, która rozpatruje obecnie projekt ustawy o pomocy doraźnej dla Francji, Włoch i Austrii w wysokości 97 milionów dolarów, zaleca zmniejszenie tej sumy o 108 milionów dolarów.

Propozycje komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów sprzeczną są ze stanowiskiem min. Marshalla, który w swoim czasie oświadczył, że pomoc w wysokości, ustalonej w projekcie rządowym, stanowi minimum, niezbędne dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb Francji, Włoch i Austrii.

Debata w Izbie Reprezentantów nad projektem tej ustawy rozpoczyna się prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia, a zatem już po ustalonym przez min. Marshalla terminie ostatecznego uchwalenia pomocy.

Inflacja grozi USA

Amerykański minister handlu Harriman zwrócił się do kongresu o zezwolenie na wprowadzenie kontroli rządowej nad importem, jako środka mającego na celu zahamowanie inflacji i umożliwienie zrealizowania planu pomocy dla Europy. Oprócz tego Harriman zażądał ustanowienia kontroli nad produkcją stali.

To ostatnie żądanie było niespodzianką dla kongresu, ponieważ z takim żądaniem czynnik oficjalnie wystąpił w kongresie po raz pierwszy.

Dowódca strefy amerykańskiej gen. Clay, oświadczył, że nie ma wiadomości o tym, co się dzieje w strefie radzieckiej. Co się dzieje w strefie radzieckiej nie jest tajemnicą. Zniszczono tu potencjał wojenny Niemiec, zniesiono monopole i oddano wielkie przedsiębiorstwa w ręce ludu.

W przeddzień otwarcia konferencji

londyńskiej odbyły się na terenie całego Niemiec liczne zebrania organizowane przez partie polityczne. Uczestnicy tych zebrań domagali się utworzenia zjednoczonych gospodarzo i politycznie Niemiec, podkreślając, iż rozbiście Niemiec jest niebezpiecznym nie tylko dla Niemiec, ale stanowi groźbę dla pokoju światowego.

Ustalono raz na zawsze

granice polsko - niemiecką. — Dyskusji podlegają zachodnie granice Niemiec

Czterej ministrowie spraw zagranicznych osiągnęli porozumienie w kwestiach procedury i porządku obrad. Postanowiono, że sprawa traktatu pokojowego z Austrią będzie figurowała w porządku dziennym jako punkt pierwszy, zostanie ona jednak natychmiast przekazana zastępcom ministrów, którzy w dniu dzisiejszym odbędą swoje pierwsze posiedzenie.

W ten sposób pierwszą sprawą, jaką faktycznie zajmą się ministrowie, to figurująca formalnie na porządku dziennym jako punkt drugi — sprawa opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i zachodnie granice Niemiec.

W trakcie dyskusji nad ustaleniem tego punktu, min. Molotow oświadczył: „W Jaltce i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały również poparte przez rząd francuski. Nie powzięto natomiast decyzji w sprawie granicy niemieckiej na zachodzie”.

Nawet Amerykanie widzą

rozwój Ziemi Zachodnich

i ogromne sukcesy gospodarki polskiej na tych terenach

Czołowe dzienniki amerykańskie „Washington Post” i inne zamieściły korespondencje warszawskiego przedstawiciela „Associated Press” — Larry Alena, poświęconą Ziemiom Odzyskanym oraz stanowisku Polski w tej kwestii.

Omawiając ogromne wysiłki rządu i społeczeństwa polskiego w dziedzinie zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich, Allen stwierdza, że wyniki tej niesłychanie ciężkiej dwuletniej pracy są godne podkreślenia. Produkcja węgla na tych terenach — pisze on — wynosi już 1/3 całej produkcji polskiej, a

produkcja stali osiąga poziom z czasów niemieckich. Fabryka wagonów we Wrocławiu produkuje setki wagonów i lokomotyw, a przemysł chemiczny i metalowy przekroczył produkcję, przewidzianą w planach.

Korespondent kończy stwierdzeniem, że w społeczeństwie polskim panuje powszechne przekonanie, iż Ziemia Zachodnie pozostaną na zawsze przy Polsce. Uważa on również, iż USA i Wielka Brytania nie mają szans zmiany obecnej sytuacji nad Odrą na konferencji londyńskiej.

Stanowcze żądania robotników

muszą być uwzględnione przez prem. Schumana. — Francja w ogniu walki strajkowej

Gabinet francuski obradował przez 4 i pół godziny nad żądaniem Powszechnej Konfederacji Pracy, domagającej się ogólnej 25-procentowej podwyżki płac robotniczych i rewizji płac, dokonywanej co trzy miesiące.

Premier Schuman wygłosił przemówienie radiowe, w którym zapowiedział podwyżkę płac dla robotników w Paryżu o 1.500 fr., dla urzędników o 1.150 fr. Schuman wezwał strajkujących do podjęcia jak najszybszej pracy.

Generalna Konfederacja Pracy postanowiła odrzucić propozycje premiera Schumana, zawarte w jego przemówieniu radiowym, uznając je za niezadowolające.

Sytuacja strajkowa we Francji jest niezmienną. Pocztowcy, którzy częściowo przystąpili do pracy we wtorek, — znów ją porzucili dnia następnego. Na sie dem gazowni paryskich cztery strajkują.

W Lionie policja rozpedziła przy pomocy gazów łzawiących pochód, udający się pod gmach prefektury.

Na kolejach proklamowano strajk powszechny. Wszystkie pociągi zostały zatrzymane. Z powodu braku papieru wywołanego strajkiem, dzienniki paryskie będą wychodziły tylko 4 razy w tygodniu i to w zmniejszonej objętości.

Na północy się nie udało...

W czasie wojny Niemcy nawożawiali się dosyć. Były to oczywiście wojaże dość oryginalne (może najbardziej zgodne z charakterem tego narodu, który od tysięcy lat ropieje jak wrzód na ciele Europy), bowiem „turyści” odbywali je z ręcznym granatem, pejszem i cyklo-nem w dłoniach.

Po wojnie — wojaże się skończyły. Ale dzięki sympatii niektórych mocarstw — nie dla wszystkich. Podróżuje bowiem np. „mały Hitler” Schuhmacher zapraszany tu i owdzie przez pewne ży czliwe, lub też tylko zaciekawione tym, co mówi dzisiejszy Niemiec — kraje i ugrupowania.

„Ale — jak mówi przysłowie — dopóty dżban wodę nosi... I właśnie owe ucho urwało się nie gdzie indziej, a w Norwegii.

Gdy bowiem rozwydrzony i rozzuchwalony dotychczasowymi sukcesami i protekcjami Schuhmacher próbował w Norwegii tego, co dotychczas z powodzeniem udawało mu się w krajach anglosaskich... Oddajmy tu głos agencji Reutersa.

„Student norweski i członkowie norweskiej Partii Pracy wygwizdali Kurta Schuhmachera, przywódcę niemieckiej partii socjal - demokratycznej. Schuhmacher przybył do Oslo i wygłaszał przemówienie, w którym m. in. zaatakował Związek Radziecki”.

Sasiadem pracowitej i pokojowej Norwegii jest Szwecja. Szwecja, kraj z dawien dawna w swoich masach i ustroju demokratyczny, posiada niestety, pewien procent magnatów rolnych i przemysłowych, którzy zerkają czule, aczkolwiek ostrożnie (ostrożnie ze względu na nastroje swego narodu) ku pewnym metodom rządzenia i gospodarki, które z demokracją nie mają nic wspólnego. Oni to właśnie zapraszają Schuhmacherów i im należy przypisać pewne, omawiane ostatnio, incydenty i wystąpienia, które rzuciły cień na piękną ołtarność i zdrowy, demokratyczny rozum państwowy Szwecji.

Mimo jednak wysiłków tej nielicznej grupy dowiadujemy się ostatnio, że:

„New York. Przedstawiciel Szwecji w ONZ Sandler, oświadczył na zebraniu klubu szwedzkiego w Los Angeles, iż Szwecja nie zwróci się o specjalną pomoc do St. Zjednoczonych. Szwecja — podkreślił on, — starać się będzie o rozwiązanie swych problemów finansowych o własnych siłach i we własnym zakresie”.

Niewątpliwie to jest cios dla pewnych grup i niewątpliwe świadectwo, że — Szwecja dobrze rozumie co się kryje za ową „pomocą” trumanowsko - marshallowską.

Skandynawia, choć tak niesłychanie czule komplementowana przez Niemców którzy gwałtownie przyznawali się do niej, jako do „starszych braci nordyckich” (co nie przeszkadzało im torturować i mordować w swych katowniach Norwegów), odpowiada dziś — odrzucającem podejrzaną pomocy protektorów niemieckich, oraz materialną, istotną ofiarnością w stosunku do krajów przez Niemcy okupowanych i zniszczonych. To Szwecja.

I pogardliwymi gwizdami na szczykanie, — jak zwykle u Niemców służącego - pochlebne i bezczelnie zajadłe - nowego, powojennego „fuhrerka”. To Norwegia.

Razem — nie grupy faszystów i reakcjonistów, jak to nie brak i w innych krajach, ale — prawdziwa, demokratyczna Skandynawia.

Nie chcą potępić

podlegaczy i dyskryminacji rasowych

Stany Zjednoczone podjęły ostatnio próbę stordedowania rezolucji polskiej w sprawie propagandy wojennej i dyskryminacji rasowej, złożonej na konferencji Unesco w dniu 11 b.m.

Pod naciskiem delegacji amerykańskiej zgłoszone zostały w tej kwestii dwie nowe rezolucje, które pomijają sprawę potępienia podlegaczy wojennych, ograniczając się do powtórzenia ogólnikowych sformułowań, zawartych w kompromisowej rezolucji zgromadzenia generalnego z 3 b.m.

Przebudowa spółdzielczości

jest zadaniem społecznym i państwowym

„Przyszedł czas — oświadczył Minister Minc w przemówieniu swym podczas obrad Zw. Sam. Chłopskiej — na poważne i odpowiedzialne postawienie zagadnienia spółdzielczości wiejskiej, gdyż wydaje mi się, że dotychczas to zagadnienie nie było stawiane jak należy. Nie brak maszyn przeszkadza w racjonalizacji, nawet nie brak pieniędzy, ale przede wszystkim brak organizacji”.

Braki te wykazał dotychczasowy system spółdzielczości. Szczególnie w organizacji spółdzielczości dolowej. Sieć spółdzielczości gminnych była zbyt słabo rozgaleziona, ich środki obrotowe zbyt szczupłe, nastawienie nie zawsze właściwe i kierownictwo nie dość sprężyste.

Dzięki obecnym zmianom, aparat spółdzielczy będzie zdolny do sprawniejszego realizowania ogólnej, planowej działalności gospodarczej przez: większą opiekę nad spółdzielniami dolowymi, ściślejsze powiązanie central ze spółdzielniami oraz lepsze zaopatrzenie tych spółdzielni.

Istnieją ważne dla państwa odcinki życia gospodarczego, w których nie ma wyspecjalizowanych spółdzielni, jak np. handel zbożem, obrót materiałami włókienniczymi, handel zagraniczny.

Poprzez tworzenie dla tego typu gospodarki przedsiębiorstw specjalnych, państwowo-spółdzielczych, będzie można osiągnąć zlikwidowanie „łańcuszka” w obrocie towarowym, zmniejszenie marży zarobkowej, a więc i potaniecie kosztów pośrednictwa.

Utworzenie powiatowych związków gminnych spółdzielni samopomocy chłopskiej umożliwi celową i planową działalność dla wypełnienia poważnych zadań w zakresie lepszego zorganizowania wymiany między wsią a miastem, jak i w zakresie podniesienia produkcji rolniczej w kraju.

Większy udział czynnika społecznego w pracy spółdzielczej, da się wyzyskać w projektowanej strukturze, przez tworzenie samorządu przy poszczególnych centralach, podczas gdy dotychczasowy

samorząd nie miał dostatecznego wpływu na codzienną, praktyczną działalność gospodarczą spółdzielczości.

PRZEBUDOWA spółdzielczości dyktowana jest troską o dobro mas pracujących.

Sprawy te stanęły przed DRUGIM GŁÓWNYM ZJAZDEM SPÓŁDZIELCZYM, obradującym ubiegłe dwa dni w Warszawie. Zjazd ten był doniosłym wydarzeniem dla naszego życia gospodarczego, gdyż spółdzielczość polska stała się dzięki poparciu Rządu potężną organizacją, zajmującą TRZECIE MIEJSCIE NA ŚWIECIE po spółdzielczości radzieckiej i angielskiej. Liczba członków wzrosła do 3,8 milionów, liczba spółdzielni do 12 tysięcy, liczba sklepów do 19 tys.

Obecny na Zjeździe Premier Józef Cyrankiewicz zabrał głos w pierwszym dniu obrad. Oświadczył on, że po okresie rozbudowy sieci spółdzielczej, niezbędnej przede wszystkim dla zaspokojenia bieżących potrzeb aprowizacyjnych ludności i potrzeb doprowadzenia artykułów przemysłowych dla wsi, przyszedł czas na normalizację form pracy, na rozbudzenie inicjatywy gospodarczej szerokiej mas zrzeszonych w spółdzielniach i na zapewnienie im jak największego wpływu na cały system organizacyjny spółdzielczości.

Spółdzielczość musi być organizacją gospodarczą sprawną, pełną inicjatywy,

pozbawioną cech biurokratyzmu, jednolita.

Wypełnienie tych zadań będzie dalszą rozbudową demokracji gospodarczej, która jest jednym z fundamentów Polskiej Ludowej.

Witając II Zjazd Spółdzielczy, Minister Przemysłu i Handlu Minc podkreślił, że rozwiązanie naszych zadań gospodarczych nie jest możliwe tylko na płaszczyźnie państwowej, lub tylko na płaszczyźnie w harmonijnym zespoleniu działalności spółdzielczej i państwowej, przy zachowaniu samodzielności spółdzielczości i roli kierowniczej państwa.

Spółdzielczość, postawiwszy na porządku dziennym obrad Zjazdu zagadnienie zmiany struktury, dowiodła, że jest ruchem wielkim i żywotnym, który przystosowuje się do nowych warunków i wyciąga wnioski z nowych sytuacji. A sytuacja wymaga gruntownych zmian. Wymaga właśnie rozwiązania palących zagadnień spółdzielczości wiejskiej, wymaga też bardziej niż dotąd, scharmonizowanego zespolenia pracy spółdzielczości z Państwem.

Dokonanie koniecznych reform wniosło nowy wkład w określenie naszego modelu gospodarczego, będzie stanowiło punkt wyjściowy dla dalszego, wspólnego rozwoju spółdzielczości polskiej, jako części składowej polskiej gospodarki.

Wskoczył w ubraniu do basenu

Pijaka od niechybnej śmierci uratował milicjant

Wielkim zwolennikiem alkoholu jest ob. Zdzisław Rodak (ach, ci rodacy!), zamieszkały na Chojnach przy ul. Ireny 3.

Sasiad jego z przeciwka ob. Józef Grabarz (ul. Ireny 4), mimo tak ponurego nazwiska, patrzy na świat nie tylko wesoło, a nawet różowo, zwłaszcza gdy... się upije.

Otóż dnia 29 października rb. obaj dobrani znajomi raczyli się całe popołudnie wódką, a gdy już im się porządnie kurzyło z czupryn, wyszli na ulicę, aby się nieco orzeźwić.

Świeże powietrze podziałało jednak na nich bardzo pobudzająco, czego najlepszy dowód, że poczęli zaczepiać przechodniów, nie przepuszczając żadnemu. Działo się to na ul. Rzgowskiej.

Gdy pijacy mocno poturbowali przechodzącego studenta, zebrało się kilku

mężczyzn, którzy zajęli agresywną postawę wobec zawadźców. Zatrzymano ich i oddano w ręce funkcjonariusza M. O. Józefa Bielickiego z IV komisariatu Milicji.

W drodze do komisariatu Rodak rzucił się do ucieczki. Podczas biegu ścignął z siebie palto, aby nie tamowało mu swobody ruchów, cisnął je pod nogi goniącego go milicjanta, a sam skręcił Nowo-Zarzewską i wskoczył w ubraniu, do basenu ulicznego, napelnionego po brzegi wodą.

Niewątpliwie byłby tam utonął, gdyby nie tenże sam milicjant. Widząc, że pijany nie wypływa na wierzch, dał w mundurze nurka do basenu i wyciągnął stamtąd nieprzytomnego opoja. Uratował go od niechybnej śmierci, ale nie uratował od grzywny, którą w wysokości 5.000 zł, wymierzył sędzia starościński Rodakowi i Grabarzowi. (o)

nasze lady

CZYTELNICZKA: Pytanie Pani świadczy o wielkiej nieznajomości życia i braku zmysłu obserwacyjnego. — „Czy można kochać kogoś kto nie jest ładny?” Ależ droga Pani! Gdyby uczucie miało być uzależnione od wyglądu zewnętrznego, jakim procent ludzi — i kobiet i mężczyzn — mógłby je wzbudzać? I jak źle Pani osądza rzeczywiste walory ludzkie! Niezależnie już od tego, że uroda jest pojęciem bardzo względnym (bynajmniej nie wszystkim podoba się ten sam kolor oczu, kształt nosa i t.p.), jest ona też, jak Pani wiadomo, przemijająca — proszę nam wierzyć, istotnie ważne jest tylko to — jakim się jest człowiekiem. Czy nie zauważyła Pani dotychczas, że zupełnie nieładna kobieta może mieć najbardziej kochającego, dobrego i troskliwego męża, dlatego właśnie, że posiada takie walory jak: szlachetny, prawy charakter, jest dzielna, rozumna, potrafi być prawdziwym, wiernym przyjacielem i towarzyszem w doli i niedoli? Bardzo opacznie widzi Pani otaczającą ją rzeczywistość i najzupełniej niepotrzebnie wmawia Pani sobie nigdy nie istniejące prawa od jakich rzekomo uzależniony miałby być nasz uczucie.

„PANTERKA”: Mając tak trudne warunki w domu, powinna Pani przede wszystkim zwrócić się z pełnym zaufaniem do swojej wychowawczyni w szkole i poprosić ją o radę i pomoc. Przecież szkoła jest także rodziną, często bardzo bliską i drogą. Nauczycielka jest Pani przyjaciółką, która mimo niezbędnej czasami surowości — dla dobra uczniów, lekceważących nieraz naukę — pragnie im ułatwić wszelkie trudności. Napewno, rozmowa wychowawczyni z Pani matką da dobre rezultaty. Proszę z tym nie zwlekać, gdyż to wszystko co nam Pani opisała, bezwzględnie powinno ulec jak najszybszej zmianie.

NIESZCZĘŚLIWA HELENA: Napewno zmiana w zachowaniu Pani męża jest chwilowa, nie ma żadnego powodu aby sądzić inaczej. Może niepotrzebnie Pani z nim tak często o tym rozmawia, pogłębiając jeszcze istniejący między wami rozdźwięk. Powinna Pani skoncentrować swoje myśli i zainteresowanie przede wszystkim na córce, która tak niedawno przyszła na świat i wymaga bardzo troskliwej opieki. Drecząc się i zaplakuując, szkodzi Pani dziecku i napewno nie pomaga sobie.

Z rozmów naszych pań:

- Zauważyła Pani, że modele w ostatnich numerach „Mody i Życia Praktycznego” dorównują żurnalom paryskim...
- Dorównują? Przemysłowcy je doświadczyli, opracowania, no i in tak nam potrzebna praktyczność!

Codzienna nowelka „Expressu”

Pamiętnik mężczyzny

20 lipca.

Dzień dzisiejszy był najcudowniejszym dniem w moim życiu. Po upływie trzech lat, pełnych cierpień i miłości, dziś nareszcie zaręczyłem się z Anitą. Ten akt uroczysty będę pamiętał do końca życia. Przy długim stole, ślicznie ukwieconym, jaśniała cudowna postać mojej narzeczonej. Nie mogłem oderwać od niej wzroku. Musiałem chyba wówczas głucho wyglądać. Natomiast Anita zachowywała się miło i tajemniczo.

Ach! Zapomniałem! Na naszych zaręczynach była również Ewa. Jest to jedyna przyjaciółka mojej narzeczonej. Ogromnie miła osobka.

Ale nikt nie zwracał na nią uwagi.

22 lipca.

Byłem u narzeczonej na kolacji. Jakże wszystko było piękne! Po wieczery przeszliśmy we dwójkę do jej pokoju, gdzie — nie wiem — przypadkowo, czy też umyślnie — nikt nam nie przeszkadzał. Zdało mi się, że zrobiłem poważny krok naprzód w dziedzinie poznania ciekawego charakteru mej przyszłej żony. Boże, co za skarby tkwią na dnie tej niezwyklej duszyczki!

Przypomniało mi się w tej chwili, że i Ewa siedziała z nami przy stole.

Ale nikt nie zwracał na nią uwagi.

25 sierpnia.

Dziś po południu udałem się do swej na-

rzeczonej. Nie zastałem jej w domu. Przyjechała mnie Ewa.

Rozmawialiśmy, zdaje się o tym, czy możliwa jest przyjaźń między kobietami.

O ile sobie przypominam, powiedziała coś w tym rodzaju:

— Uczucie przyjaźni jest o wiele dziwniejsze niż miłość...

Potem szepnęła w ekstazie:

— Anita jest moją jedyną, prawdziwą przyjaciółką. Jest ona dla mnie czymś więcej, niż siostra. Musi mi pan przyrzec, że będzie pan ją zawsze kochał i szanował...

Dałem jej oczywiście solenne przyrzeczenie.

Ewa z ogromną wdzięcznością uściskała mi rękę, długo trzymając ją w swych aksamitnych dłoniach. Siedzieliśmy tak razem do godziny 7-mej wieczorem. Potem przyszła Anita. Była piękna jak zwykle.

Świadomość, że ta cudowna kobieta jest moją narzeczoną, napawała mnie niewysłowionym szczęściem. Przy stole rozmawialiśmy o naszej przyszłości.

Ewa nie spuszczała ze mnie wzroku.

Ale ja nie zwracałem na nią uwagi.

10 września.

Dziś Anita była bardzo smutna. Chciałem ją pocieszyć, lecz jakoś nie udawało mi się.

Opowiadałem dowcipy, których nawet nie słuchała.

Oddałbym całe życie, aby rozproszyle jej smutek! Zapytałem o powód smartwienia. Anita odrzekła obojętnym głosem:

— I tak nie zrozumiesz tego...

Przyznam otwarcie: to mnie zaholalo. Dlaczego nie miałbym zrozumieć?

Zalitem się potem przed Ewą. Wysłuchała mnie poważnie, potem rzekła:

— Obawiam się, że nie ma między wami zgody. Uwielbiam Anitę do tego stopnia, że drzę na samą myśl o waszej przyszłości. Gdyby ona miała czuć się nieszczęśliwa w małżeństwie, biada jej mężowi!... Błagam pana zastanów się pan poważnie!... Jeśli pan dojdzie do wniosku, że charakterystyki wasze nie są zgodne, porzuć ją pan lepiej teraz, niż później!

Rozplakała się. Rzuciła mi się na szyję i lkała, mówiąc:

— Ona jest jedyną moją przyjaciółką! Nie wolno panu złać jej życia!... Słyszysz pan?...

I ucałowała mnie przy tym czule.

Nie zwróciłem na to najmniejszej uwagi.

22 września.

Gdy się sprzecznym, Ewa jest zmartwiona. Gdy następuje między nami zgoda, Ewa czuje się szczęśliwa. Wspólny spacer sprawia jej wielką radość.

Gdy rozmawiamy, czuje na swej twarzy jej wzrok. Gdy przynoszę kwiaty dla narzeczonej, najpiękniejszą różę Ewa bierze dla

siebie. Czyta wszystkie moje listy, zjada moją czekoladę. Ale Anita jest moją narzeczoną i tylko myślę o niej.

Na Ewę nikt z nas nie zwraca uwagi.

29 września.

Dziś pokłóciliśmy się na śmierć i życie. Ewa rzekła do mnie:

— Z tego nic nie będzie. Uwielbiam Anitę i jestem zadowolona, że tak się złożyło. Odeślij jej pan pierścionek. Nie mogę pozwolić na to, żeby moja przyjaciółka padła ofiarą nieszczęśliwego małżeństwa.

Byłem ogromnie przygnębiony. Ewa płakała również. Długo trzymała mnie w swoich ramionach, całując moje oczy, twarz i czoło.

Nie zwróciłem na to uwagi.

2 października.

Otrzymałem list pożegnalny od swej byłej narzeczonej. Gdy uprzytomniłem sobie, że ta cudowna kobieta była przez pięć miesięcy moją narzeczoną, serce ścisnęło mi się z żalu i tęsknoty.

Dziś jadłem kolację z Ewą, która rzekła do mnie:

— My się przecież oddawna kochamy. Uwielbiałam Anitę, moją jedyną przyjaciółkę. Ale po tym, co się stało, rozumiesz chyba sam, że nie wolno mi się z nią spotykać!

Ewa zerwała z Anitą wszelkie stosunki. Na zawsze. Było to z jej strony ogromne poświęcenie. Anita była przecież jej jedyną, najdroższą przyjaciółką!

25 listopada.

Dziś, Ewa została moją żoną.

U.



Wybryki pijanego szofera

Rozbił dorożkę i uszkodził taksówkę. — Karwowski straci wolność na 3 tygodnie oraz prawo jazdy

Niezwykłe wypadki rozegrały się na ulicach Łodzi, około północy 3-go listopada r.b.

Północ jest godziną duchów. Zamiast nich jednak ukazał się o tej porze na ul. Piotrkowskiej samochód, zdążający w kierunku Pl. Reymonta. Z nadziemskimi zjawami miał on chyba tyle tylko wspólnego, że pędził z niesamowitą szybkością, i pogaszonymi światłami, wywołując popłoch wśród nielicznych przechodniów.

W tym samym czasie i w tymże kierunku jechała dorożka nr. 279. Jeźdźnia po prawej stronie była zupełnie wolna. Kierowca samochodu postanowił jednak wyminąć dorożkę z lewej strony i niedozwolony ten manewr wykonał akurat w tym momencie, gdy dorożka Stanisława Nastusłaka (Limanowskiego 6), wioząca dwóch pasażerów, skręcała w Roosevelta.

Nastąpiło zderzenie. Dorożkarz i pasażerowie wypadli na jezdnię, a koń doznał złamania nogi i musiano go na miejscu dobić, aby skrócić męki nieszczęśliwego zwierzęcia.

Samochód zaś, nie zatrzymując się, pomknął dalej z jeszcze większą szybkością. Nadbiegły milicjant zdążył tylko zanotować numer wozu. Po kilku minutach nadjechał milicjant na motocyklu, który puścił się w pogoń za uciekającym szoferem.

Ten, pędząc na złamanie karku, padł na rogu Bandurskiego na taksówkę nr. 32, stanowiącą własność ob. Antoniego Cebuli, uszkadzając ją również w poważnym stopniu.

Gdy milicjant na motocyklu dojechał do miejsca tego nowego wypadku — po sprawie nie było już śladu.

Rozpoczęły się poszukiwania. Milicjanci zaopatrzeni w numer samochodu, który spowodował dwa poważne wypadki uliczne, rozszpali się po mieście, poszukując sprawcy.

Przed jednym z domów na m. Bandurskiego stał samochód bez szofera. Po sprawdzeniu numeru rejestracyjnego okazało się, że jest to właśnie ta sama maszyna, która rozbiła dorożkę i uszkodziła taksówkę.

Gdy milicjanci rozglądali się za szoferem, zauważyli stojącego przed bramą jakiegoś mężczyznę. Zapytali go, czy nie wie, gdzie się podział szofer, na co nieznajomy odpowiedział przecząco.

Milicjanci „doholowali“ znalezionej samochód do komisariatu. Na drugi dzień do Kompanii Ruchu przy Komendzie M.O. w Łodzi zgłosił się szofer Wacław Karwowski, zamieszkały przy ul. Bandurskiego 22, składając zameldowanie, że ktoś mu skradł samochód z ulicy Bandurskiego.

Traf chciał, że obecny był przy tym jeden z milicjantów, który ubiegłej nocy holował znalezionej samochód. W Karwowskim poznał on tego samego osobnika, który stał przed bramą i na pytanie, gdzie się podział kierowca porzuconego samochodu odpowiedział, że nie wie!

Bezczelnego kierowcę zatrzymano i spisano mu protokół. Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Starościńskim. Wacław Karwowski przy

znał się do winy i wyjaśnił, że wypadki spowodował będąc w stanie nietrzeźwym, zaś pić rozpoczął o cały dzień na przód z okazji przyjazdu swego kolegi, któremu chciał udzielić lekcji praktyczno-poglądowej, jak się jeździ po ulicach Łodzi.

Opój skazany został na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu i 5.000 zł. grzywny za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym oraz spowodowanie wypadków.

Niezależnie od tego poszkodowany do rozkarcz Nastusiak oraz właściciel taksówki Cebula wystąpili przeciwko Karwowskiemu na drogę sądową o pokrycie strat materialnych, a Kompania Ruchu przy Komendzie M.O. w Łodzi zwróciła się do Wydziału Motoryzacji o odebranie Karwowskiemu prawa jazdy raz na zawsze. (5)

Podróż z Łodzi do Krakowa

trwać będzie o dwie godziny krócej

W związku z ukończeniem prac drogowych na odcinku Mysłowice — Kraków, od dnia 28 bm. wprowadzone zostają w ruchu pociągów pasażerskich poważne zmiany, żywo interesujące także mieszkańców naszego miasta.

Trasa kolejowa Łódź — Kraków została poważnie skrócona, dzięki temu, że pociągi będą obecnie kursowały znacznie krótszą drogą przez Trzebinie. Odjazd z Łodzi Kal. nastąpi o godz. 21.55, przyjazd do Krakowa 6.10. Z powrotem odjazd z Krakowa o godz. 21.00, przyjazd Łódź-Kal. godz. 5.00.

Dzięki skróceniu drogi, podróż z Łodzi do Krakowa trwać będzie o 2 godz. krócej.

Jednocześnie jednak skasowane zostało bezpośrednie połączenie Łodzi z Zakopanem. Podróżni, udający się do Zakopanego, będą musieli przesiadać się w Krakowie, ale jak komunikuje dyrek-

cja PKP — będą mieli do dyspozycji aż kilka pociągów miejscowych i dalekobieżnych.

Poza tym od dnia 28 bm. przedłużona zostaje trasa pociągu pasażerskiego Łódź-Kal — Skarżysko — Przeworsk do Przemyśla, przy czym pociągi z Łodzi - Kal. będą odchodziły o godz. 20.40. Przyjazd do Przemyśla godz. 11.25, z powrotem odj. z Przemyśla godz. 19.00, przyjazd Łódź-Kal. 8.25.

Również według zmienionego rozkładu jazdy będą kursowały pociągi pasażerskie na trasie Częstochowa — Kraków i Częstochowa — Zawiercie.

Trasa Częstochowa — Kraków: Częstochowa odj. 17.35, Kraków przyj. 21.15, z powrotem — Kraków Gł. odj. 7.45, Częstochowa przyj. 11.30.

Trasa Częstochowa — Zawiercie: Częstochowa odj. 6.35, Zawiercie przyj. 7.39, z powrotem — Zawiercie odj. 8.15, Częstochowa przyj. 9.35. (k)

W piątek w kinie „WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)

PREMIERA filmu produkcji radzieckiej

BŁYSKAWICA

Studenci — Stolicy

Do Prezydenta Łodzi ob. Eugeniusza Stawińskiego, jako przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. st. Warszawy, zgłosiła się delegacja studentów Uniwersytetu Łódzkiego i złożyła sumę 150.000 zł. na odbudowę stolicy.

Sumę tę przeznaczono na budowę Domu Studenta w Warszawie przy ul. Kornika.

Spoleczeństwo — studentowi

Wyścig ofiarności społecznej na rzecz chorego na gruźlicę studenta U. Ł. zatacza coraz szersze kregi.

Wczoraj listę ofiarodawców otworzył personel Domu Towarowego PSS przy ul. Piotrkowskiej 100, wpłacając w redakcji „Expressu“ 3.000 zł. i wzywając jednocześnie personel innych sklepów do pójścia w ich ślady.

Poza tym do redakcji naszej wpłynęły wczoraj następujące ofiary:

Woźniakowa, Nowomiejska 12 — 1000, Woźniakowska, Podgórna 5 — 500, Cymera Bogdan, Piotrkowska 30 — 1000, W. J. — 1000, Kubiak Jerzy, Pabianice — 1000, Szoszkiewicz Stefania, Skorupki 11 — 1000, Stańczyk Zofia, Legionów 19 — 200, Fadlejew Helena, Maril Curie-Skłodowskiej 46 — 1000, Pankiewicz Stanisława, Narutowicza 39 — 100, Tabak Feliks, Wólczańska 129 — 1000, Maliszewska Maria, Mielczarskiego 6 — 100, Zalecka Stanisława — 500, BEZIMIENIE: 100, 1000, 3000, 1000, 500, 500, 500, I Gimnazjum Przem. P.Z.P.B. Personel nauczycielski i uczniowie Ia i II kl. Gimn. — 2.700, Gimnazjum Z. Pełdkowskiej, Wólczańska 59 — 2.065, Stechlik Helena — 100, Alicja — 2.000, Kapczyński Stanisław — 1000, Zakład Precyzyjny, Nowak, Piotrkowska 66 — 1000, Pracownicy Wytw. Monopoli Tytoniowego, Łódź — 5.500, Baranowski Zbigniew — 500, — Maria Peczoła — 250, Zakład Elektrotechniczny „Energia“ Zgierz, Długa 39 — 500, Graczyk Henryk, Gdańska 65a — 500, Lwowlanin — 1000 zł.

Ogółem zebraliśmy już dla chorego studenta ponad 40.000 złotych.

Wczoraj bezimiennie przekazano jeszcze jeden gram drogocennej streptomycyny a Bratnia Pomoc i lekarz Poradni Lekarskiej Akademików zgłosili się o adres chorego, celem przyjęcia mu z pomocą.

Spoleczeństwo łódzkie i tym razem nie zawiodło!

Znowu zgubiona teczka

Łodzianie nie przestają gubić teczek. O nowym takim fakcie komunikuje nam 3 komisariat MO, przy ul. Wysokiej 52, na terenie którego znajduje się skórzana teczka z jednym butem.

Właściciel może odebrać swą zgubę po dokładnym jej określeniu.



— Popsułem ci plany swoim powrotem?

— Plany? Nie rozumiem. Nawet gdy bym je miała, wątpię, czy byłbyś je w stanie zmienić.

— No, no. Nie obrażaj się... Nie ciekawa jesteś co się ze mną działo?

— Ty także nie byłeś ciekawy dotąd, co się ze mną dzieje!

Nie podejmował tego tematu.

— Byłem cały czas w Niemczech. Narazie było ciężko. Ale od czego spryt? Z czasem uczyniłem sobie warunki nawet znośne. Teraz mam we Wrocławiu fabryczkę wód gazowych.

Mówił chęlnie, patrząc jakie wrażenie na Annę zrobią wiadomości o jego powodzeniu.

Anna nie zdradzała swych myśli.

Czuła, że coś zamierzał, z czymś przyjechał, że jego wizyta kryła w sobie jakieś projekty. Nie czekała długo.

— Przyjechałem ci zabrać!

— Mnie? — dokąd to?

— Do Wrocławia. Jesteś przecież moją żoną, twoje miejsce jest przy mnie! — Patrzyła na niego z ironią.

— Troszkę późno przypomniałeś sobie o tym. Była tu pewna osoba, która cię bardzo poszukiwała. Aż tu do mnie przyszła pytać o ciebie. Panna Grędzianka!

— Tak, znalazła mnie — machnął ręką z wymowną niechęcią.

— Uważa, że ma do ciebie prawa.

— One wszystkie uroją sobie jakieś prawa. Dlatego najwyższy już czas, żebyś wróciła do mnie.

— Więc ja mam być... kłapa bezpieczeństwa? — spytała ironicznie.

— Nazwij to jak chcesz. Sama rozumiesz, że powinnaś wrócić. Jutro wyjeżdżamy, nie masz chyba zbyt wiele rzeczy do pakowania. Te meble tutaj sprzeda się doktorowi.

Patrzyła na niego ze zdumieniem:

— I nie interesuje cię zupełnie, czy ja mam chęć wrócić do ciebie? Postanowiłem mnie zabrać, nawet już jutro i koniec dyskusji!

— Myślę, że chyba dość się biedy nadjadłaś. Możemy sobie nieźle i wygodnie żyć, jeżeli nie będziesz taka przesadna jak dawniej.

Nie odpowiedziała. Za drzwiami w przedpokoju słychać było głos doktora. Wrócił tak wcześnie? Widocznie już mu dziewczęta powiedziały. Czy będzie ja także namawiał, żeby wróciła do męża?

Antoni zapalał nowego papierosa. Wcale nie wątpił, że Anna zgodzi się na jego propozycję. Każda kobieta na jej miejscu byłaby uszczęśliwiona. Trochę się jeszcze dąsa, ale to przejdzie.

Anna rzekła twardo.

— Musisz jedną rzecz wreszcie zrozumieć Antoni — rzekła z wolna. Ja nie mam zamiaru wrócić do ciebie. Wiedziałeś chyba o tym jeszcze przed powstaniem. Nie chcę już wrócić do tego wstrętnego życia, jakie ty prowadzisz. Wiem zresztą, że nie masz dla mnie odrobiny uczucia. O, nie zaprzeczaj, nie bądź śmieszny! Znudziły ci się „przyjaciółki“ i szukasz ucieczki przed nimi za plecami wygodnej, a głupiej żony.

— Ale dziś nie skusisz mnie już niczym. Wolę swoje skromne warunki

swój własny z trudem zarobiony grosz, niż twoje tysiące z wrocławskich spekulacji.

Antoni zaczynał wreszcie rozumieć, że przerachował się trochę. Anna naprawdę nie chciała do niego wrócić. Nie dawał jednak za wygraną.

— Jeżeli nie możesz się jeszcze zdecydować, ja zaczekam. Rozumiem, że to cię trochę zaskoczyło. Przemyśl wszystko, moja oferta jest chyba dość korzystna dla ciebie. Nie wiem, czy która kobieta w twoim położeniu odrzuciła by ją.

— Może są kobiety, które zainteresuje ta... oferta — powtórzyła z odrazą. Ja... nie chcę. Po prostu nie chcę!

Antoni nalegał. Anne męczyła ta niepotrzebna dyskusja. Sztymniała coraz bardziej.

— Słuchaj — przerwała — niepotrzebnie tracimy czas na jałowe rozmowy. Ja nie chcę wrócić do ciebie. Chcę żyć sama!

— To znaczy rozwód?

— Rób jak uważasz za stosowne. Mnie rozwód nie jest potrzebny.

Podniósł się z tapczana, na którym siedział. Zaczynała ogarniać go wściekłość. Nie spodziewał się, przyjeżdżając do Łodzi, że Anna mu odmówi. Oczywiście, nie powodowało nim uczucie.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Patrz, ogłoszenie! Co sądzisz, o rąbaniu drzewa?
WACEK: — Bardzo mi się podoba! Głaszajmy się i już!..



WICEK: — Jednakże to ciężka praca! Straciłem do niej ochotę...
WACEK: — Zaraz ją odzyskasz: spróbujmy, kto narąbie więcej!



WICEK: — Nie mogę dopuścić, aby przegonił mnie ten mały!.. No, Wiciu, pokaż, że jeszcze umiesz dobrze pracować!..



WICEK: — Już porąbałem połowę!
WACEK: — A ja — wszystko!
WICEK: — No, moje uznanie! A jutro to ja zwyciężę!

Przedłużenie rejestracji praw jazdy do końca rb.

Po wojnie we wszystkich miastach Polski wydano najrozmaitsze prawa jazdy na prowadzenie pojazdów mechanicznych, co uniemożliwiało sporządzenie ogólnej na cały kraj kartoteki kierowców.

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji zarządziło przymusową rejestrację wszystkich praw jazdy, przy czym jako ostateczny termin wyznaczono dzień 21 października rb.

Wczoraj Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 64 otrzymał zarządzenie z Ministerstwa Komunikacji, przedłużające termin zarejestrowania praw jazdy do 31 grudnia rb.

Tania sprzedaż tekstyliów odbywa się od wczoraj w Łodzi

Od dnia wczorajszego odbywa się na terenie Łodzi tania sprzedaż niektórych gatunków i rodzaj tekstyliów.

Akcję tę zorganizowała PSS. Sprzedaż odbywa się w dwóch sklepach na Zielonym Rynku i obok Hali Towarowej) oraz przy ul. Piotrkowskiej 101 (a nie jak mylnie podaliśmy pod nr. 120).

Zniżka cen wynosi od 30 do 40 proc. i obejmuje tylko te artykuły, które zostały wydzielone w tym celu przez Centralę Tekstylną. (k)

Rejestracja rzemiosła

Kto, gdzie i kiedy winien się zgłosić

W związku z rejestracją rzemiosła, Izba Rzemieślnicza w Łodzi komunikuje, że celem wypełnienia tego obowiązku osoby, prowadzące przedsiębiorstwa rzemieślnicze, winny zgłosić się we właściwym Urzędzie Skarbowym i uiścić odpowiednie opłaty (wysokość opłat podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Expressu“).

Z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o dokonanej wpłacie, oraz z kartą rejestracyjną rzemieślnicy z Łodzi zgłaszają się do właściwego Cechu, a w powiecie do właściwego Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych, celem wypełnienia odpowiednich druków.

Biura rejestracji w Łodzi i w powiatowych związkach Cechów Rzemieślniczych czynne są w dni powszednie od godz. 8-ej do 20-tej, a w niedzielę — od godz. 9-ej do 15-ej.

Kasy Urzędów Skarbowych przyjmują wpłaty w dni powszednie w godzinach od 8-ej do 13-ej, zaś w niedzielę od 8-ej do 12-ej.

Izba Rzemieślnicza podaje plan alfabetyczny, według którego rzemieślnicy, po uiszczeniu opłat w Urzędzie Skarbowym (rewizyjnym), winni się zgłosić we właściwym Cechu w Łodzi, a w powiecie w Powiatowych Związkach Cechów Rzemieślniczych:

Rzemieślnicy o nazwiskach, rozpoczynających się na litery:

- A. B. C. — 1 i 2 grudnia
- D. E. F. — 3 grudnia
- G. — 4 grudnia
- H. I. J. — 5 grudnia
- K. — 6 i 7 grudnia
- L. M. — 8 i 9 grudnia
- N. O. — 10 grudnia
- P. R. — 11 i 12 grudnia
- S. — 13 i 14 grudnia
- T. U. W. — 15 i 16 grudnia
- Z. Ż. — 17 grudnia

Węgiel stania!

Cena jego na czarnym rynku spadła do 6.000 złotych za tonę. — Sprawne zaopatrzenie ludności w opał. — Należy zorganizować jeszcze tanie przewozy węgla

Bardzo pocieszającym objawem jest obserwowany ostatnio spadek cen węgla. Mamy na myśli, rzecz prosta, węgiel nielegalnego pochodzenia z t. zw. „czarnego rynku”, bo cena każdego innego jest uregulowana i nie ulega żadnym wahanom.

Były już momenty tej jesieni, że na „czarnej giełdzie” notowano węgiel po 10—11 tysięcy złotych tona. Obecnie cena ta spadła do 5.500 — 6.000 zł., przy niezbyt dużym zainteresowaniu.

Oczywiście, musiały wpłynąć na to jakieś ważne i istotne przyczyny, że obecnie, gdy zima dopiero się zaczyna, cena węgla, zamiast jak to bywa normalnie o

tej porze, iść w górę, spada na łeb, na szyję.

Przyczyna jest zupełnie prosta. Zaopatrzenie ludności w węgiel jest w tym roku BEZ PORÓWNIANIA LEPSZE, SPRAWNIEJSZE I WYDAJNIEJSZE, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

Na rynek rzucono w rb. poważne ilości węgla legalnego, co znacznie zmniejszyło popyt na węgiel z nielegalnych źródeł i tym samym spowodowało załamanie się cen na „czarnej giełdzie”.

W roku ubiegłym ludność korzystała z trzech rodzajów zaopatrzenia w opał: — z węgla kartkowego, deputatowego i „in-

terwencyjnego”. Na kartki otrzymaliśmy po 600 kg. węgla, deputaty dostali ci, którzy nie brali węgla na kartki, a z węgla „interwencyjnego” skorzystało za pośrednictwem Komitetów Domowych około 24.000 osób, którym w okresie całej zimy wydzielono około 12.000 ton węgla.

W tym roku na kartki otrzymamy nieco więcej węgla, deputaty pozostały niemal bez zmian, zaś węgla „interwencyjnego”

RZUCONO NA RYNEK ZNACZNIE WIĘCEJ.

Podczas gdy w roku ubiegłym rozdzielono w ogóle 12.000 ton — obecnie w każdym miesiącu wydaje się więcej. Do węgla interwencyjnego mają prawo pracownicy, którzy nie otrzymują kartek żywnościowych.

Niezależnie od tego, w roku bieżącym rzucono na rynek jeszcze węgiel wolnorynkowy, którego w roku ubiegłym w ogóle nie było.

Węgiel ten kosztuje 3.890 zł. tona. Po całej tonie otrzymują ci wszyscy, którzy dotąd w ogóle nie korzystali z żadnego innego zaopatrzenia, zaś po pół tony, w drugiej kolejności, rodziny, którym otrzymane ilości nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb.

W październiku rb. węgla wolnorynkowego rozdzielono 8.000 ton, na listopad przeznaczono 7.000 ton i 7.000 ton na grudzień rb.

Wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się cen na „czarnym rynku” i w konsekwencji spowodowało bałsę na „giełdzie węglowej”.

Jest jednak pewne „ALE”, które hamuje pożyteczną i celową akcję władz. Tym „ale” jest nienormalnie drogi transport, który podraża cenę tego czy innego węgla. Sprowadzenie węgla do domu ze składu, choćby skład znajdował się w najbliższym sąsiedztwie, kosztuje przeciętnie 1.000 zł. od „kursu”. Przedsiębiorcy obojętni, czy na wozie znajdzie się cała tona, czy pół tony. Wie, że opłata za kurs wynosi „10 złotych” i z ceny tej nie chce ustąpić. Jeżeli zaś zbierze się kilka osób, które chcą razem przewieźć węgiel, aby zoszczędzić na transporcie — wówczas sprowadzenie węgla kosztuje już.. odpowiednio drożej.

Słusznie rozlegają się pytania, dlaczego wówczas, gdy określa się ceny na najrozmaitsze artykuły pierwszej potrzeby, NIE USTALA SIĘ MAKSYMALNYCH CEN ZA TRANSPORT WĘGLA, który jest przecież artykułem najpierwszej potrzeby, a którego na plecach do domu nie można przynieść?

Jeżeli zaś odpowiednim czynnikiem trudno jest ustalić ceny dla przedsiębiorców przewozowych, to może łatwiej będzie zorganizować tanie przewozy węgla dla ludności?

W każdym razie — jakieś wyjście z tej sytuacji trzeba znaleźć!

Zbliżają się święta

Tanie choinki dla robotników łódzkich

Akurat za 4 tygodnie od dnia dzisiejszego będziemy mieć święta Bożego Narodzenia.

Ludność zaczyna się przygotowywać do nich dopiero za jakieś dwa tygodnie, natomiast poszczególne instytucje zawczasu już myślą o tym, jakby tu najtaniej zaopatrzyć ludność w potrzebne artykuły.

Troszczy się o to Centrala Tekstylna, która na okres przedświąteczny skierowała do sklepów zwiększone ilości najrozmaitszych tekstyliów, troszczy się — Fundusz Apropowizacyjny, zasilać rynek coraz to większymi ilościami maki, troszczy się szereg innych instytucji państwowych i spółdzielczych.

Spółdzielnia „LAS”, posiadająca prawo wyłączności na zakup i sprzedaż choinek, zwróciła się z ofertą do OKZZ w

Łodzi w sprawie udostępnienia „jak najszerszym rzeszom ludności pracującej na bicia tradycyjnego drzewka na święta.”

Związki Zawodowe, względnie Rady Zakładowe mogą nabywać na miejscu choinki dla swych członków w cenie od 190 do 210 zł. sztuka, lub po 160 — 180 zł. loco skład w lesie.

Zamówienia należy kierować zbiorowo przez związki i rady zakładowe, wpłacając przy zamówieniach 30 proc. należności, do spółdzielni „LAS” w Łodzi, ul. Narutowicza 55, telefon 188-13. Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 9-ej rano do 2-ej po południu.

Zarząd spółdzielni „LAS” zwraca się do związków zawodowych i rad zakładowych o jak najwcześniejsze zamawianie choinek, aby nie dopuścić do „tradycyjnego” paska w ostatnich momentach przed Wigilią.

Obuwie i wełnę na kartki

otrzymamy w początkach nadchodzącego roku

Rozdzielnictwo artykułów bawełnianodziegiarskich, tytułem przydziałów odzieżowych na III kwartał rb., dobiega końca.

Do tej pory około 70 proc. uprawnionych odebrało już swe przydziały. Pozostali będą mogli uczynić to do dnia 6-go grudnia, po tym bowiem terminie odcinki z kart żywnościowych z lipca, sierpnia i września stracą swą ważność i przydziały przepadną.

Zgodnie z ogólnym rozdzielnictwem należy się nam jeszcze przydział na IV kwartał rb.

Dowiadujemy się, że na ostatni kwartał rb. ludność pracująca otrzyma na kartki obuwie skórzane. Ponieważ jednak fabryki z powodu braku surowca i

innych trudności nie mogły na czas wykonać tak wielkiej ilości par obuwia — rozdzielnictwa obuwia na kartki nie należy się spodziewać wcześniej, niż w początkach lutego 1948 r. Rozdzielone zostanie zarówno obuwie męskie jak i damskie, pochodzące z krajowych mechanicznych wytwórni obuwia.

Będzie to pierwszy przydział, wydany na nowe karty odzieżowe, gdyż dotychczasowe, jak wiadomo, otrzymaliśmy na kartki żywnościowe.

Na I kwartał 1948 r. otrzymamy najprawdopodobniej wełnę. Artykuł ten rozdzielany jest raz na półtora roku. Ponieważ wełnę na kartki otrzymaliśmy na III kwartał roku ubiegłego — należy się jej spodziewać znowu w początkach nadchodzącego roku. (s)

SPORT

List do Redakcji

YMCA wyjaśnia

K.S. Filmowiec zmuszony był odwołać projektowane zawody pływackie z poznańskiej Warty, gdyż YMCA odmówiła mu wydierżawienia basenu... Klub poniósł znaczny wydatek i ma pretensje z tego powodu do YMCA. W związku z tym YMCA nadesłała nam list, który poniżej podajemy; gdyż wyjaśnia on tę cmiłą dla obu stron sprawę:

Do Redakcji „Expressu Ilustrowanego” w mieście.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia.

K.S. FILMOWIEC zwrócił się do nas w dniu 17 listopada br. o zarezerwowanie basenu na rozegranie meczu pływackiego z K.S. Wartą (Poznań) w dniu 23. 11. 1947 r.

List ten otrzymaliśmy 18 listopada i tegoż dnia wyjaśniliśmy, że basenu wynająć nie możemy z przyczyn od nas niezależnych.

Na marginesie powyższego pragniemy zaznaczyć co następuje:

1. Dość dziwną nam się wydaje pretensja K.S. Filmowiec, który zamiast zawczasu uzgodnić termin wynajęcia basenu pływackiego, bez uprzedniego zarezerwowania pływacki zakontraktował przyjeźdźców K.S. Warty (Poznań), powiadając nas o zawodach na 5 dni przed terminem, zdając sobie sprawę, jakie w tej dziedzinie istnieją trudności.
2. W tym samym dniu odbywała się na dużej sali gimnastycznej impreza, zorganizowana przez Koło Pracowników Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, na którą to imprezę sala była zarezerwowana już WŁ WREŚNIU.
3. Odnosząc tego, czy ważniejszym jest mecz pływacki, czy impreza urządzana przez Izbę Rzemieślniczą, do której przygotowania trwała parę miesięcy — nie będziemy zabierać głosu.
4. Jednocześnie nadmieniamy, że kluby i organizacje, które w odpowiednim terminie zgłaszały swe imprezy zarówno na sali jak i na basenie — nigdy nie spotkały się z odmową.

DYREKTOR POLSKIEJ YMCA w Łodzi
Aleksy Leśniewicz

Protest Boruty PZPN zatwierdził przychylnie

Ponieważ stwierdzono pewne niedokładności i nieformalności ze zgłoszenia mi graczy Boruty, w czym nie bez winy był W. G. i D. ŁOZPN, okręg łódzki zdecydował, nie dopuścić Boruty do klasy A i ograniczyć ilość klubów w tej klasie do 9-ciu.

Boruta, jak tego należało oczekiwać, odwołał się do PZPN, który decyzję ŁOZPN uchylił i polecając uwzględnić wyniki uzyskane przez Borutę na boisku, zaliczyć ją do zespołów A-klasowych. Tym samym łódzka A-klasa prze prowadzi rozgrywki mistrzowskie w komplecie.

Śladami Kramera

Australijczyk przeszedł na zawodowstwo Jeden z najlepszych tenisistów australijskich, Pails, pozostawił swym amerykańskim kolegom i biorąc z nich przykład, zadeklarował swe przystąpienie do obozu zawodowców. Pails podpisał już kontrakt, który zapewni mu roczny dochód w wysokości 20 tysięcy dolarów.

Po przejściu na zawodowstwo Kramera i podpisaniu kontraktu przez Pailsa, oboz zawodowych tenisistów mocno odmłodził i zasilł swe szeregi.

Polacy z Francji

chcą u nas rozegrać kilka spotkań Piłkarstwo polskie we Francji, pragnąc nawiązać bliższy kontakt z Macierzą, zwróciło się do PZPN z propozycją rozegrania w Polsce szeregu spotkań. Zasadniczo, PZPN zgodził się na tę propozycję, pozostało więc do uzgodnienia ilość meczów jako goście rozegraliby w Polsce, oraz ustalenie warunków finansowych.

Jubileuszowy tydzień ŁKS-u

Komitet organizacyjny ustalił program uroczystego obchodu

Choć do samego obchodu jubileuszowego ŁKS jest jeszcze dość daleko, tym nie mniej prace podjęte przez Komitet

Jubileuszowy posunęły się już mocno na przód. Ustalono w ogólnych naradzie, zarządach program uroczystości obchodu 40

lecia ŁKS, który, jak wiadomo, obejmie tydzień począwszy od dnia 23 maja roku przyszłego.

Rozwiane nadzieje KKS (Poznań)

Zamiast spodziewanych punktów — dyskwalifikacja dla graczy. Zgłaszanie protestów nie zawsze popłaca. Trzeba wnieść kaucję (dość wysoką), która przepada, gdy protestu nie uwzględnią. Poza tym, jeśli pretensje są niesłuszne i przytoczone argumenty okazały się nieprawdziwe, ponosi się jeszcze za to odpowiedzialność.

Doświadczył tego na sobie KKS, a mówiąc ściślej, niektórzy jego działacze, bo oto PZPN powziął uchwałę, mocą której zawieszono w swych czynnościach działacze Poznańskie go OZPN, członkowie KKS (Poznań).

Karę wymierzono wiceprezesowi POZPN i KKS — Salacie, sekretarzowi POZPN i członkowi zarządu KKS — Jatoszyńskiemu, wreszcie skarbnikowi POZPN członkowi KKS — Lipińskiemu, wszystkich za świadome wprowadzenie w błąd władz sportowych.

Wnieleni do występowania w meczu o mistrzostwo w barwach tego klubu i domagał się przyznania walkoweru i dwu punktów. Wyjaśnić w tym miejscu trzeba, że mecz ten zakończył się nieoczekiwanym wypadkiem, lecz zasłużonym zwycięstwem Polonii 4:2. Tych to właśnie dwu punktów zabrakło drużynie poznańskiej, by znaleźć się w lidze.

Działacze tych zawieszono na podstawie wyników przeprowadzonych dochodzeń przez W.G. i D. PZPN w sprawie zgłoszonego swego czasu protestu dotyczącego weryfikacji meczu o wejście do ligi KKS — Polonia (Świdnica). Protest swój KKS budował na tym, iż twierdził, że niektórzy gracze Polonii nie byli upra-

Naradzie, stwierdzono, że zarządy nie są słuszne, ale ostatecznie weryfikacji jeszcze nie przeprowadzono. Decyzja zapadnie dopiero na przyszłym posiedzeniu, które odbędzie się w najbliższy poniedziałek dn. 1 grudnia.

Z niemniejszym zaciekawieniem opinia sportowa oczekuje zakończenia i wyniku głównej sprawy zawodów Bytomia (Bytom) — Polonia (Świdnica), w których to Andrzejewski, bramkarza drużyny świdnickiej, pomawiano o cichy układ z przeciwnikiem.

Bez Olejnika i Marcinkowskiego wystąpi reprezentacja Łodzi do walki z Gdańskiem

Obawy naszą co do OLEJNIKA i MARCINKOWSKIEGO okazały się słuszne. Wczoraj podczas badania lekarskiego okazało się, że pięściarze ci nie są zdolni do walki, toteż dzisiaj na meczu z GDAŃSKIEM nie ujrzymy ich w reprezentacji ŁODZI.

TRZESOWSKIEGO, bezwzględnie, TRZESOWSKI byłby w danym wypadku lepszy, ale czy zdoła uzyskać obowiązujący limit? Wiemy, że TRZESOWSKI ma właściwie wagę średnią, a zrzucone nadmiernych kilogramów nie jest znów rzeczą tak łatwą, bo wyczerpuje i osłabia zawodnika.

W wagach piórkowej i półśredniej ŁÓDź będzie musiała wystawić rezerwowych zawodników. Najprawdopodobniej, w wadze piórkowej wystąpi zawodnik Tezcy, GUZOWSKI, który przewidywany był w rezerwie, a w kategorii półśredniej ujrzymy chyba MAZURA, lub

W sumie reprezentacja Łodzi składać się będzie z czterech zawodników ŁKS, trzech TECZY i jednego ze ZRYWU. — Mecz ŁÓDź — GDAŃSK odbędzie się w halę WIMY. Początek zawodów o godzinie 19-ej.

Gdańsk nie dorównał Poznaniowi Szymankiewicz pokonał Sobczak — Malak zremisował z Sowińskim

Gdańska reprezentacja pięściarska, duża w swe sily, wyruszyła na podbój Poznania i Łodzi, licząc że, za jednym zamachem uda się jej uporać z obydwu przeciwnikami.

W poszczególnych parach walezyli: W wadze muszej Malak po stwierdzeniu nadwagi Sowińskiego uzyskał punkty walkowerem, a walkę towarzyską zremisował. W koguciej Panko, po bardzo ciekawej walce zwyciężył na punkty Kudłacza, a w piórkowej Antkiewicz zmierzył się z Adamskim, który okazał się dla niego zbyt słabym przeciwnikiem i przegrał przez tech. k. o.

Ale rachuby zawiodły. Nie wiemy jak będzie dzisiejszy wynik meczu Łódź — Gdańsk, ale w Poznaniu pięściarom Wybrzeża powiodła się noga. Wygrał Poznań, przy czym sukcesu tego nie można kwestionować, bo licznie zgromadzona publiczność nie miała żadnych zastrzeżeń co do werdyktów punktowych.

W wadze lekkiej Skierka (G) pokonał na punkty Wojnowskiego, w wadze półśredniej zdecydowanie zwycięstwo na punkty odniósł Chychła nad Adamskim, w średniej Sobczak okazał się lepszy i zasłużył wygrać na punkty z Szymankiewiczem. W półciężkiej Szymura nie bawił się długo i wygrał z Lickiem przez k. o. Wreszcie w wadze ciężkiej Białkowski uległ na punkty nieco lepszemu od siebie Klimeckiemu. Przebieg walk śledzilo z zaciekawieniem około 6 tys. widzów.

Gdańsk nie ma żadnych usprawiedliwień, bo wystąpił w najslabiejzym składzie, w którym nie zabrakło nawet Sowińskiego w wadze muszej. Inna kwestia, że w tej kategorii Gdańsk musiał oddać punkty walkowerem, bo okazało się, że Sowiński miał nadwagę, ale przecież w walce towarzyskiej z Malakiem osiągnął tylko remis. Nawet gdy uwzględnimy ten jeden punkt, porażka pozostanie porażką, najwyżej końcowy wynik spotkania nieco się zmieni na nie korzyść Poznania i zamiast zwycięstwa 10:6 będzie 9:7.

Mecz był bardzo ciekawy i poszczególne walki na dobrym poziomie. Specjalnie zainteresowanie wzbudzał pojedynek Szymankiewicz z Sobczakiem, a następnie spotkanie Białkowskiego z Klimeckim. W tych kategoriach repre-

W przeddzień głównych uroczystości odbędzie się wieczorem apał seniorów — działaczy ŁKS połączony z wieczornicą i akademią. W niedzielę dnia 23 maja odbędzie się rano MSZA POŁOWA przed Katedrą. Po złożeniu wieńca na płyty NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA utworzą się pochód z orkiestra i sztandarami wszystkich związków i stowarzyszeń sportowych Łodzi, oraz zaproszonych gości, który przejdzie ulicami miasta na główny stadion ŁKS.

Jak wiadomo, PREMIER RZĄDU R.P. RACZYŁ OBJAĆ HONOROWY PROTEKTORAT. Powita go prezes Komitetu Jubileuszowego, po czym nastąpiła przemówienia: PREMIERA RZĄDU R. P. J. CYRANKIEWICZA i przedstawicieli władz sportowych Polski. Następnie odbędzie się dekoracja odznaczaniem państwowymi zasłużonych działaczy i oficerów Zawodnicy i czynni członkowie ŁKS, oraz zasłużeni dla klubu bądź dekorowani specjalnymi ZNAČKAMI JUBILEUSZOWYMI i dyplomami. Cześć oficjalna otwarcia jubileuszu zakończy DFFILADA.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zagranicznych. Celem podniesienia poziomu i uczynienia ich bardziej atrakcyjnymi, podjęto starania w kierunku pozyskania udziału w nich fenomenalnego biegacza, czeskiego ZATOPKA, po czym drużyna piłkarska ŁKS rozegra mecz z zespołem zagranicznym, najprawdopodobniej z KAMRATER NA (SZWECJA).

Wieczorem po zawodach rozpocznie się wielki turniej pięściarski z udziałem wybitnych bokserów polskich i zagranicznych. Zawody te odbędą się na powietrzu. Turniej bokserki potrwa cztery dni i rozegrany będzie we wszystkich wagach od muszej do ciężkiej.

Drużną wielką imprezą sportową będzie TURNIEJ PIŁKARSKI. Rozpocznie się on w czwartek 27 maja i potrwa do niedzieli. Turniej rozegrany będzie o PUCHAR JUBILEUSZOWY prezesa ŁKS. Wezmą w nim udział czołowe drużyny krajowe: WARSZAWY, KRAKOWA, POZNANIA, ŚLASKA I ŁÓDZI.

Z dalszych projektowanych imprez na uwagę zasługuje WYŚCIG SZOSOWY, który wyznaczono na przedpołudnie. Odbędzie się on na dystansie 150 kilometrów, z udziałem najlepszych kolarzy krajowych. Meta wyścigu będzie na stadionie ŁKS. Równocześnie na stadion zjeżdżać będą motocykliści biorący udział w ZJEZDZIE GWIAZDZISTYM do Łodzi.

W jednym z dni (termin ściśle jeszcze nie ustalony) poprzedzających tydzień jubileuszowy będziemy również świadkami ZAWODÓW MOTOCYKLOWYCH na torze żużlowym, oraz WYŚCIGÓW KOLARSKICH na torze w HELENOWIE. Wyścigi kolarskie odbędą się wieczorem przy OŚWIETLENIU ELEKTRYCZNYM.

W międzyczasie, program całego tygodnia wypełnią imprezy i turnieje koszykówki, siatkówki, zawody pływackie, zapasy, a w lokalu klubowym szachistów organizują turniej szachowy. Jednym słowem nie będzie takiej sekcji w ŁKS-je która w tygodniu jubileuszowym nie byłaby czynna.

Kluby są zwolnione

bo to nie przedsiębiorstwa zarobkowe Niecodziennym wystąpieniem Urzędu Re wizyjnego w Katowicach, który kluby sportowe potraktował jako przedsiębiorstwa zarobkowe, zainteresowała się Wojewódzka Rada WF. i PW. na skutek interwencji Śląskiego OZPN.

Interwencja ta odniosła pożądany skutek i związki sportowe zostały zwolnione z obowiązku wykonywania wszelkich biznesowych, do czego chciano je bezpodstawnie zmusić.

„CZELUSKIN”



I.

Z gorączkowym napięciem rozczytywały się tłumy w komunikatach z ostatniej chwili, wystawianych w oknach redakcji dzienników stołecznych. Komentowano, roztrząsano każde zdanie, przejmując się głęboko losami rozbitków. Zespół przygodnych przechodniów stawał się jedną rodziną, omawiającą wspólne sprawy swoich najbliższych...

II.

Gdzieś na przedmieściu, w małym, schludnym mieszkanku starszą już, siwa kobieta czytała z przejęciem wiadomości prasowe, a mąż, ciężko oparłszy o stół spracowane ręce, słuchał uważnie, widząc oczami wyobraźni, jak ich jedynak tam na dalekiej północy, wśród mroku i lodów walczy z przeciwnościami...

III.

Niepokój i duma napędliały serca rozbitków...

A na krze lodowej zgrupowani wokół radia rozbitkowie słuchali audycji.

— Uwaga, uwaga! Załoga „Czeluski-na“! Za chwilę przemawiać będą członkowie rodzin rozbitków!..

Zabrzmiał znajomy, dobrze znany głos:

— Drogi nasz synu!.. Jedyne kochane dzieci! Martwimy się o ciebie bardzo, ale i dumni jesteśmy z waszej niezłomnej postawy! Przyjmij pozdrowienia od starych rodziców i uściskaj towarzyszy — przecież wy wszyscy jesteście naszymi, kochanymi dziećmi!..

Okąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Państw. Teatr W.P. po powrocie z podróży do Czechosłowacji, gdzie odniósł niebawmy sukces artystyczny, przyczyniając się do politycznego i kulturalnego zbliżenia obu państw, wystawia codziennie „Kraakowiaków i Górali”

Widowisko po kilku przedstawieniach zejdzie na czas dłuższy z afisza, ustępując miejsca sztuce Salacreu pt. „Noce gniewu”.

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19 „Fircyk w zalotach”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38”.

TEATR „SYRENA” — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd”. Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA” (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądza”.

MIECZYSLAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym” (dawn. „Tabarin”) przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSLAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-cj. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M.O. ul. Nawrot Nr 27

Jutro o godzinie 19,15 premiera SUITA CYGAŃSKA

wielkiego widowiska muzycznego w 3-ach aktach na tle romantycznej operetki „Miłość Cygańska”, muzyka Fr. Lehara w opracowaniu muzycznym Kaz. Skindera.

Udział bierze: zespół artystyczny z Al. Sawinem na czele, chór, balet kapela cygańska i wielka orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i Kaz. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Szaniawskiego ul. Piotrkowska 105

Z Polskiej YMCA

W dniu 23 listopada br. w sali Polskiej YMCA w Łodzi odbył się PORANEK ARTYSTYCZNY z bezinteresownym udziałem artystów scen łódzkich.

Pp. Hanki Bielickiej, Marii Bielickiej, Karola Hanusza, Juliana Sztallera, Kazimierza Pawłowskiego, Wacława Jankowskiego, Henryka Szwejca, Zygmunta Łuczaka, Bronisława Darskiego, Marii Leszczyńskiej, Mariana i Tadeusza Suchockich.

Artyści dali bogaty i urozmaicony program czego dowodem były burze oklasków zadawanej publiczności, oraz zadokumentowali swój zyciowy i ofiarny stosunek do akcji charytatywnej, prowadzonej przez Polską YMCA.

Całkowity dochód z powyższej imprezy jest przeznaczony na Gwiazdkę dla sierot m. Łodzi.

Komitę Gwiazdkowy i Dyrekcja Polskiej YMCA — składają Artystom serdeczne podziękowanie.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 14 w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6 poszukują do przedalnia:

- 1 majstra na maszyny obrączkowe
- 1 majstra na niciarnie
- 1 majstra na oddział przygotowawczy
- 1 maszynistę
- 1 palacza
- 1 smarowacza pędni

Kino „WISŁA” Daszyńskiego 1

Początek godz. 17-1a

Produkcja: Noel Coward-Cineguild production

Własność: J. Arthur Rank

Eksploatacja: Film Polski.

Bilety bezpłatne i Passe-Partout ważne od poniedziałku 1 grudnia rb.

DZIS PREMIERA

Nowy film produkcji angielskiej

SPOTKANIE

W rolach głównych: CELIA JOHNSON i TREVOR HOWARD

Reżyser: DAVID LEAN

Nadprogram: Dodatek Sportowy

MECZ BOKSERSKI HELSINKI — ŚLĄSK i inn.

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji ogrzewania centralnego parą o ciśnieniu roboczym 1,5 Atm., w budynku oczyszczalni gazów na terenie Gazowni.

Oferty, odpowiadające treści kosztorysu, należy składać w Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18, do dnia 10 grudnia 1947 roku w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wydział Techniczny, ul. Targowa 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 grudnia 1947 roku o godzinie 10 rano w biurze Gazowni, ul. Targowa 18.

Wadium przetargowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 5 procent sumy zaofiarowanej — należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18, a kwit wpłaty załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 26 listopada 1947 roku.

GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

zatrudni: murarzy; robotników; ul. Przyszkołe 46, dojazd tramw. 1 i 16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — sprzedaż

„AKUMULATOR”

tel. 165-25, Andrzejka 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. 32010

SPRZEDAŻ — KUPNO używanych mebli ceny przystępne. Sienkiewicza 3. Ancerowicz. 32239

SREBRNO w każdej postaci kupuje P-ma B. Kantor i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand-Hotel. 32176

WYTWORNIA perfum, wód kwiatowych Łódź, Śródmiejska 22 tel. 200-32. Przyjmujemy świąteczne zamówienia. 32328

„MEBLOSTYL” Stali

na 69. Ceny rewelacyjnie. Luksusowe sypialnie od 95.000 31557

AKUMULATOR Andrzejka 29 tel. 165-25. Akumulatory wszelkiego typu roczną gwarancją Kupujemy stare akumulatory. 32303

SPRZEDAŻ samochodu ciężarowego marki White 5 tonowy. Kilińskiego go 36 — 10. 32303

PIES duży zły do sprzedania. Piotrkowska 199 — 17. 32304

NOŻYCE blacharskie kupię natychmiast. Rzgowska 33a — 12. 32322

ZBIERAJCIE ODPADKI! Surowce odpadkowe. Sienkiewicza 28, tel. 162-16, kupują każdą ilość szmat, odpadków włókienniczych, makulatury, butelek, piacą najwyższe ceny. 32245

SPRZEDAM akordeon

80 b. z rejestrem. Piotrkowska 31 — 27.

Różne

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przy muje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa 29844

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! po przecena oficyna.

KOZUSZKI niekryte, zakopiańskie galanteria. B. Nagiber. Łódź, Nowomiejska 2 (podwórce) 31951

PRZYBLAKAL się pies bernardyn. Julia Now, Biegańskiego 27. 32308

WSPÓLNIA z małym kapitałem poszukuje na otwarcie pasztecniarni. Tel. 110-16. 32324

NAGRODA 2000 zł dziecku czterolatnie zgubiło pelerynkę gumową na Piotrkowskiej — Przejazd. Oddanie oszczędzi dziecku żalu. Piotrkowska 6. Fotograf. 32325

POSIADAM sklep front. Nowomiejska oczekuje propozycji, pod „Witold”. 32326

POZAROWANIE PRACY

POTRZEBNE hafciarzki maszynowe i ręczne na białinę damską chermesse do prac domowych. Zgłoszenia „EKO”, Łódź, Stalina 35. 32274

POTRZEBNY tkacz ręczny. Ruda Pablińska. Holownicza 11 dojdzie Reymonta. 32311

POTRZEBNA overlocka i 2 stebnowaczki tylko siły wykwalifikowane. Zgłoszenia: „EKO”, Łódź, Stalina 35. 32311

POTRZEBNA pomoc domowa. Kilińskiego 116 — 13 32312

ZATRUDNIMY lastrykarza, blacharza zgłaszać się: Piotrkowska 60 Biuro budowy. 32322

RUTYNOWANA guziczarkę maszynową zatrudni szwalnia „Virginia”, Piotrkowska 33 32321

POSZUKIWANA tkaczka do warsztatu ręcznego (samodział) na Wybrzeże. Mieszkanie zapewnione. Węzowska, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. 32322

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast Warunki dobre Zawadzka 38 — 18. 32323

LOKAL FABRYCZNY

PARTEROWY

150 — 200 m² w Łodzi lub okolicy poszukuje się. Oferty sub.100

POMOC domowa zdolna na potrzebna. Zachodnia 34 — 10 godz. 5 — 7-mej. 32350

Poszukiwanie pracy

GOSPOSIA poszukuje pracy domowej. Rokicińska 47 — 20. 32313

PRZYJME pracę biurową lub inną (po południu). Oferty Administracja „J.W.”.

Lokale

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu, z niekregupującym wejściem i używalnością łazienki. Pożądany telefon i ew. centralne ogrzewanie. Warunki do omówienia. Oferty proszę kierować do Admin. „Expressu” Piotrkowska 102a sub: „Redaktor” 32314

POKÓJ duży do wynajęcia gospodarz I p. Łagiewnicka 12. 32315

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego śródmieście. Oferty kierować do Administracji „Wypłacalny”. 32315

agubione dokumenty

ZGUBIONO w dniu 11 listopada rb. w Łowiczu wsiadając do autobusu w kierunku do Warszawy, portfel skrózany krokodylowy wraz z dokumentami. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, pod adresem: Łódź, ul. Piotrkowska 243 Teatr „Lutnia” dla Władysława Szczawińskiego. 32256

ZAGUBIONO dowód osobisty, prawo jazdy dorożkarskie, metrykę urodzenia. Krajewski Wiesław. Mimozy 3. 32318

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia. Łuczak Józef. Nowo-Stawy Dolne gm. Niesulików p-ta Stryków. 32319

ZAGUBIONO decyzję renty Wzesp. Społecz. Toś Wiktoria, Zgierska 39. 32331

ZAGUBIONO palców konia, dowód tożsamości konia. Kulik Władysław. Lodowa 3. 32332